Tekst: Alicja Mikulska
Ilustracje: Adam Święcki

SuperKid.pl
Seria: Wielcy Ludzie

Mikołaj Kopernik

opowiadanie edukacyjne

Długi, zimowy wieczór Kamil spędził przed telewizorem, oglądając z wielkim zainteresowaniem program poświęcony Centrum Nauki Kopernik, które zostało otwarte w listopadzie 2010 roku w Warszawie. Swoimi wrażeniami postanowił, jak zwykle, podzielić się z sympatycznym sąsiadem, który był przecież dla niego jak dziadek. Udał się więc z wizytą piętro wyżej.

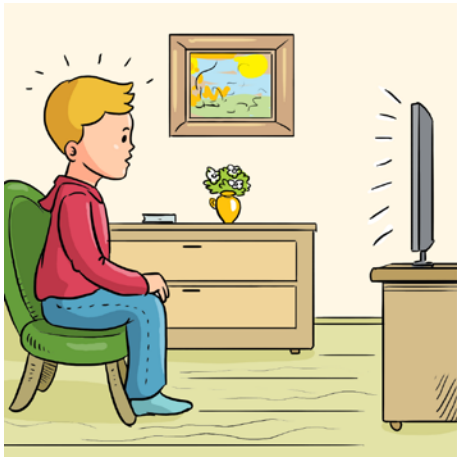

– I jak tu nie zostać naukowcem? – zapytał na dzień dobry. – To nowe Centrum jest wręcz fantastyczne!

– Oświeć mnie, proszę, w temacie, bo nie wiem, o czym mówisz – roześmiał się pan Zarzycki.

– No, o tym programie telewizyjnym, który właśnie obejrzałem – wytłumaczył Kamil – i który w całości poświęcony był nowemu Centrum Nauki. To jest po prostu genialne!

– Teraz już jestem, jak to się mówi, w domu – odpowiedział dziadek. – Czytałem o tym w prasie.

– Tego jeszcze w Polsce nie było – entuzjazmował się Kamil. – Centrum zajmuje powierzchnię 3700 m^2 i zgromadzono tam około 340 eksponatów. I to – INTERAKTYWNYCH! Rozumiesz to, dziadku? Gdybym tam był, żadnego z nich bym nie ominął.

– O, widzę, że odezwał się w tobie naukowiec – roześmiał się pan Stanisław. – Co cię najbardziej zaciekawiło?

– Trudno powiedzieć – zastanowił się chłopiec – ale chyba *Lot kosmiczny*. To taka dwuosobowa gra. Siada się w symulatorze lotu statkiem kosmicznym i trzeba usunąć jak największą ilość śmieci z kosmosu.

– A więc kosmos – ucieszył się dziadek. – To jest bardzo blisko patrona Centrum, czyli Kopernika.

– No właśnie o tego Kopernika chciałem zapytać, ale zapomniałem – podjął temat Kamil. – Przecież ja o nim nic nie wiem. Tylko tyle może, że był astronomem.

Copyright©SuperKid.pl

źródło: **www.superkid.pl**

– Zgadza się – potwierdził dziadek. – I to wielkim! Kopernik wciąż zajmuje wysoką pozycję we wszelkich rankingach ludzi, którzy zmienili obraz świata. Należy do wielkiej trójcy uczonych: Kopernik, Newton, Einstein.

– Ale on przecież żył w dawnych czasach – zdziwił się chłopiec. – Nauka idzie do przodu, a on ciągle jest taki ceniony?

– Bo jego heliocentryczna teoria wszechświata wywołała jedną z najważniejszych rewolucji naukowych – wyjaśnił pan Stanisław. – Została nawet nazwana „przewrotem kopernikańskim".

– Nie bardzo rozumiem – przyznał się Kamil. – A właściwie to nic nie rozumiem. Za dużo jest tutaj trudnych słów.

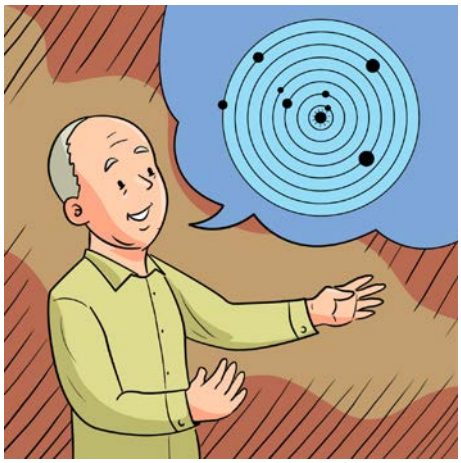

– To pewnie słowo „heliocentryczna" zabrzmiało ci najbardziej obco. Grecki wyraz *helios* znaczy Słońce, *centrum* zaś to inaczej środek – objaśnił pan Zarzycki. – Kopernik starał się udowodnić, najprościej mówiąc, że centrum naszego Układu Słonecznego stanowi Słońce, a nie Ziemia, jak powszechnie od zawsze uważano. I udowodnił, że Słońce jest nieruchome, a Ziemia i inne planety krążą wokół niego. Dodatkowo nasza planeta obraca się wokół własnej osi…

– Oj, to skomplikowane – zmartwił się chłopiec. – To lepiej powiedz mi, dziadku, jakie były czasy, w których żył? – zmienił temat chłopiec. – Mało się o nich mówi, prawda?

– Wiesz, dla mnie zawsze się mówi za mało o historii – roześmiał się dziadek – więc tym chętniej ci opowiem o czasach tego wielkiego astronoma.

– Zamieniam się w słuch – powiedział Kamil i usadowił się wygodniej w fotelu.

– Zaczniemy od początku, czyli od jego urodzin – rozpoczął dziadek. – Mikołaj Kopernik urodził się w 1473 roku w Toruniu. Nazwisko rodziny astronoma pochodzi prawdopodobnie od wsi Koperniki położonej nieopodal Nysy. Ojciec uczonego, także Mikołaj, ożenił się z Barbarą Watzenrode, która pochodziła z zamożnej, mieszczańskiej rodziny.

– Skoro jego rodzice byli bogaci, to pewnie mieli dużo dzieci – uśmiechnął się chłopiec.

– Nie do końca. Nasz uczony miał dwie siostry: Barbarę i Katarzynę oraz brata Andrzeja, z którym łączyła go szczególna więź – odpowiedział pan Stanisław. – Razem uczyli się i studiowali.

– A gdzie się uczyli? W Toruniu?

– Tak, najprawdopodobniej chodzili tam do parafialnej szkoły – wyjaśnił dziadek. – Więcej pamiątek w postaci różnych zapisów pozostało z okresu ich studiów w Krakowie, ale to było już po śmierci ojca.

– Tak szybko umarł? A co się stało? – zapytał Kamil.

– Mikołaj Kopernik-ojciec był średniozamożnym kupcem. Zmarł, gdy Mikołaj miał 10 lat. Po jego śmierci rodzinie na pewno było znacznie ciężej – odpowiedział pan Zarzycki. – Na szczęście chłopcami zajął się brat matki, Łukasz Watzenrode, który został później wybrany na biskupa warmińskiego, a to była funkcja nie byle jaka!

– To mieli szczęście – stwierdził Kamil. – Co było dalej?

– Dalej to już długie lata studiów w Polsce i za granicą – odpowiedział dziadek. – Najpierw Mikołaj studiował na Uniwersytecie w Krakowie, który był w tym czasie jedną z najlepszych uczelni w Europie.

– A co studiował? – zapytał chłopiec. – Czy to wtedy zainteresował się astronomią?

– W czasach Kopernika Uniwersytet miał cztery wydziały: teologię, prawo, medycynę i sztuki wyzwolone – i tu zapisał się Mikołaj, bo od nich wszyscy zaczynali studia – kontynuował pan Stanisław. – Uczył się między innymi filozofii, matematyki i astronomii, która była na bardzo wysokim poziomie dzięki pewnemu profesorowi, niejakiemu Wojciechowi z Brudzewa.

– Czyli studiował w Krakowie – podsumował Kamil. – A co robił potem?

– Studia zakończył bez uzyskania tytułu naukowego, dlatego też później kontynuował studia za granicą, a dokładniej – we Włoszech – odpowiedział pan Zarzycki. – W tym samym czasie został również kanonikiem we Fromborku.

– Kanonikiem, czyli kim? – zdziwił się Kamil. – Pierwszy raz słyszę to określenie.

– Czyli osobą duchowną – powiedział dziadek. – W czasach Kopernika, aby się dalej kształcić, trzeba było albo być bardzo bogatym, albo być finansowanym przez kościół – i tę drugą możliwość uzyskał nasz uczony dzięki pomocy swego wuja, pamiętasz? – tego biskupa warmińskiego.

– Tak, tak, pamiętam, ale jestem zdziwiony, że Kopernik był księdzem – ciągle nie dowierzał Kamil.

– Karierę duchowną to zrobił raczej skromną – roześmiał się pan Stanisław. – Wyróżnił się za to w astronomii. Ale nie tylko.

– To w czym jeszcze? – zaciekawił się chłopiec.

– Był niezwykle uzdolnionym człowiekiem – odpowiedział dziadek. – Wyobraź sobie, tłumaczył grecką poezję. Interesował się również kartografią oraz ekonomią.

– Dużo tego – zadumał się Kamil – ale pewnie najbardziej lubił astronomię?

– Zgadza się – przytaknął pan Zarzycki. – Astronomia była miłością jego życia. Stworzył sobie nawet swoje prywatne obserwatorium, które urządził w baszcie domu we Fromborku, gdzie zamieszkał po studiach. Tam zbudował instrumenty astronomiczne i obserwował planety oraz gwiazdy.

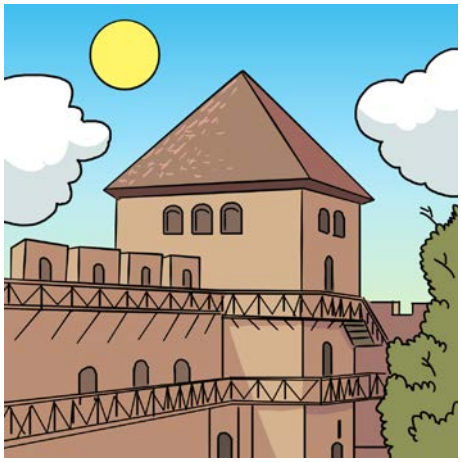

– I co z tego wszystkiego wynikło? – zapytał Kamil z wypiekami na twarzy.

– Obserwacje te potwierdziły jego wcześniejsze przemyślenia na temat budowy Układu Słonecznego – wyjaśnił dziadek. – Na przedstawienie swojej teorii światu bardzo długo nie mógł się zdecydować. Bał się, że zostanie odrzucona, a on sam – potępiony przez innych naukowców. Takie były wtedy czasy. Zresztą, jak historia później pokazała, miał sporo racji. Jego rewolucyjna rozprawa ukazała się w 1543 roku i był to również rok śmierci tego genialnego uczonego.

– To znaczy, że Kopernik nie widział swojej książki? – zapytał z żalem Kamil.

– Podobno nie, ale kto wie? – zastanowił się pan Stanisław. – Księga *O obrotach ciał niebieskich* ukazała się w marcu 1543 roku, a astronom zmarł 24 maja, więc być może ją widział.

– Myślę, że astronomia to bardzo ciekawa sprawa – powiedział Kamil po chwili zadumy. – No i teraz to dopiero mi żal, że nieprędko zobaczę to Centrum Nauki. Rodzice nie mają czasu, żeby ze mną pojechać do Warszawy. Szkoda.

– Z rodzicami tak czasem jest, że są zajęci, ale od czego jest dziadek? Ja mam dużo wolnego czasu. Jeśli twoi rodzice się zgodzą, zapakujemy się w moje stare autko i wyruszymy w weekend do stolicy. Co myślisz? – zapytał, uśmiechając się, pan Zarzycki. – Jak się nazywała ta gra, o której mówiłeś? Będzie nas akurat dwóch…

Jednak słowa starszego pana zostały zagłuszone przez okrzyki uszczęśliwionego Kamila, który odtańczył na środku pokoju taniec radości, po czym wybiegł z mieszkania, krzycząc wniebogłosy:

– To ja biegnę załatwić zgodę rodziców!!

***

W serwisie SuperKid.pl, w dziale „Wielcy Ludzie”
znajdziesz także kolorowankę, ćwiczenia
i łamigłówki do wydruku utrwalające nabytą wiedzę.